

# Andrzej Wiśniewski

---

"Pitaval krakowski", S. Salmonowicz.  
J. Szwaja, S. Waltoś, Warszawa 1962 :  
[recenzja]

---

Palestra 6/10(58), 88

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. Salmonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś: *Pitaval krakowski*. Wyd. Prawn. Warszawa 1962 r., s. 324.

Niewysokiego mniemania o polskim wymiarze sprawiedliwości był Paweł Woronicz, kiedy pisał u schyłku XVIII wieku, że „Themis gdzieś w obce strony miecz poniosła (...)”. Pewien zaś wybitny prawnik osiemnastowieczny, wspominając surowe sądownictwo miejskie w Polsce, stwierdzał, że „cudzoziemcy w naszym kraju częściej postrzegają surową szubienicę niż most porządny (...)”. W taki oto sposób rozpoczynają autorzy kolejnego polskiego Pitavala swoją książkę.

„Pitaval krakowski”, jak wszystkie pitavale, jest zbiorem spraw kryminalnych, w tym wypadku krakowskich, to jest tych spraw, które rozegrały się w tym mieście i były w zasadzie rozpoznawane przez sądy krakowskie. Pitavale to zbiory procesów kryminalnych, dlatego też autorzy nie zamieścili w swym zbiorze opisu głośnych i ciekawych krakowskich procesów politycznych.

Ramy czasowe omawianego tu Pitavala są szerokie. Obejmuje on okres od najwcześniejszych znanych procesów do roku 1914. Okres bowiem po roku 1914 autorzy uważają za zbyt jeszcze świeży, by nadawał się do tego typu opracowania. Poza tym autorzy chcieli nadać swemu opracowaniu odrębny charakter, który by odróżniał książkę od innych licznych powojennych pitawali. Zamierzeniem bowiem autorów było zebranie nie tylko tych spraw sądowych, które w pewnym okresie były najgłośniejsze, ale także i tych, które choć niekiedy nie przedstawiały zagadek kryminalnych, świadczyły jednak o ówczesnym układzie stosunków społecznych i o stopniu rozwoju kultury społeczeństwa.

Załączenie to w sposób zasadniczy rzutowało nie tylko na dobór materiału, ale również na sposób jego opracowania. Trzeba powiedzieć, że nie zawsze wyszło to książce na dobre. Źródłowe rozważania, chociaż na ogół interesujące, rozbijają w wielu wypadkach tok narracji.

Opisywane procesy sądowe autorzy przedstawiają na tle środowiska krakowskiego i wszędzie tam, gdzie było to możliwe, cpierają się bezpośrednio na autentycznych aktach i księgach sądowych oraz innych materiałach archiwalnych.

Za najciekawsze sprawy, godne zamieszczenia w Pitavale, uznali autorzy sprawę Andrzeja Wierzyńka, sprawę o zabójstwo Andrzeja Tęczyńskiego, spór kanonika Czarnkowskiego z żakami, sprawę Bartosza z Lusiny, złodzieja pieczęci królewskich, ściecie magistra Franciszka Wolskiego, sprawę Samuela Zborowskiego, zabójstwo Heleny Straszowej, zabójstwo w kościele Mariackim, najazd Aleksandra Koniecpolskiego na klasztor Bernardynek, przygody kata Strzelbickiego, sprawę o obrazę honoru generała Pawła Grabowskiego, sprawę Barbary Ubryk, zabójstwo Agnieszki Zychowiczowej, zamordowanie profesora Zejsznera, tragedię małżeńską Gadomskich, wreszcie proces Janiny Borowskiej.

ANDRZEJ WIŚNIEWSKI